

Natalia Przybysz - Prąd (2014)

Wpisany przez bluelover

Czwartek, 23 Kwiecień 2015 16:11 -

Natalia Przybysz - Prąd (2014)



1. Prąd 2. Miód 3. Nie będę twoją 4. XJS 5. Nazywam się niebo 6. Kwiaty ojczyste 7. Do kogo idziesz? 8. Królowa śniegu 9. Przeze mnie 10. Sto lat Natalia Przybysz - wokół
Jurek Zagórski - gitary Mateusz Waśkiewicz - gitary Filip Jurczyszyn - gitara basowa, banjo
Hubert Zemler – perkusja + Tymon Tymański - wokół (4) Wojtek Sobura - floor tom (2)

Zanim jeszcze "Prąd" się ukazał, Tymon Tymański jednym zdaniem załatwił wszystkich dziennikarzy i ukraść im najbardziej chwytliwą recenzję tego krążka. Przyrównać album polskiej wokalistki do twórczości White'a to sztuka na naszym rynku niespotykana, dlatego tym bardziej gratuluję Tymonowi wyobraźni - sam bym się na takie porównanie raczej nie wysilił. Choć płyta, podobnie jak projekty Jacka, rzeczywiście hołduje najlepszym tradycjom rocka - w oszczędnych, utrzymanych w knajpianym klimacie utworach słychać fascynacje bluesem i country, gitary zaś pięknie rzeźą i zapędzają się w solówki - jednak porównanie to mocno naciągane i też krążkowi Natalii po prostu niepotrzebne. Dajcie spokój z White'em, skupcie się na Przybysz. Jej "Prąd" nie potrzebuje żadnych zagranicznych wspomagaczy - komentarz, że to najbardziej przemyślane dzieło wokalistki, jest już dużo bardziej sprawiedliwy.

"Jack White" może odstraszać starszych fanów Natalii, tych, którzy albo wciąż tęsknią za Sistars, albo czekają na kolejny dobry materiał nagrany z Enveem. A oni też powinni koniecznie sprawdzić, ile rzeczywiście mocy jest w tym jej nowym "Prądzie". Bo choć to płyta rockowa, to jednak bardzo Przybyszowa - z jej charakterystycznymi, barwnymi tekstami i niepodrabialnym głosem, który zaskakująco dobrze sobie radzi w garażowych rejonach. Zabawa z dorobkiem Janis Joplin to jedno, tamta kreacja wręcz mi się nie podobała, tutaj mamy coś zgoła innego - poza pewnymi wyjątkami (ukłony w stronę Miry Kubasińskiej i Niemena) to rock bardzo autorski, który tylko potwierdza, że Natalii nowy pomysł na siebie ma sens i dobrze, że zdecydowała się iść w tym właśnie kierunku.

Natalia Przybysz - Prad (2014)

Wpisany przez bluelover

Czwartek, 23 Kwiecień 2015 16:11 -

Prawie wszystko mi się tym jej "Prądzie" zgadza. Prawie, bo zastanawia tylko obecność na albumie bardzo przeciętnego i nieprzystającego do reszty numeru "Nie będę twoją laleczką". Nie, Natalia, nie musisz. Bylebyś tylko podpinając następnym razem gitarę do prądu wystrzegą się okruczeń-karaluchów i tym podobnych wycieczek w swoich tekstach. Od tego mamy na naszej scenie inne mości panienki. ---Tomek Doksa, muzyka.interia.pl

download (mp3 @320 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#)

[back](#)